DOM I SZKOŁA

Rok V. Katowice, 23 grudnia 1934 r. Nr. 25

Oj, ludzie, ludzie!

Prawda, że czasy dziś są ciężkie, życie trudne!... Bieda i niedostatek dają się ludziom we znaki, szarpią ich nerwy i zatruwają życie licznych rodzin...

Łatwo ten i ów popada w rozstrój nerwowy i dopuszcza się czynów, lub wypowiada słowa, których potem żałuje.

Ale nerwami, lub raczej rozstrojem nerwów nikt jeszcze nie zbudował na świecie niczego dobrego. Spokojem, cierpliwością, równowagą ducha, statecznością i wytrwałością dokonywuje się największych rzeczy i przezwycięża się największe trudności.

Tych właśnie zalet potrzeba, szczególnie dziś w rodzinach, w małżeństwach naszych... Byle jakieś niepowodzenie — w domu swary; byle jakieś drobne nieporozumienie — już awantury i bójki; byle drobny powód — już wymyślania, wzajemne szarpanie sobie nerwów i zatruwanie życia.

A komu to pomoże? Czy przez to bieda zniknie z domu? Czy spokój rodzinny wróci? Niestety, nie!... Położenie jeszcze pogorszy się!

Źle dzieje się często w małżeństwach dzisiejszych. Weźmy do ręki pierwszy lepszy dziennik i zajrzyjmy do działu ogłoszeń. Nieomal każdego dnia można tam wyczytać takie mniej więcej czysto „nowoczesne" ogłoszenia, o jakich dawniej nikt nie słyszał i nie myślał:

Za długi żony mojej (tutaj imię i nazwisko, a często jeszcze adres, żeby już nie było żadnej wątpliwości, o kogo chodzi) — **nie odpowiadam.**

Urażona takiem poniżającem ogłoszeniem żona nie chce być dłużna mężowi swemu i odpowiada często tak: **Nie bój się moich długów, bo i któżby mi co dał na twoje nazwisko.**

I tak mąż poniża publicznie swą żonę, a ta znowu poniża swego własnego męża. A przecież oboje są małżonkami, którzy sobie ślubowali przed Bogiem — miłość, wierność, szacunek i posłuszeństwo!

Inne znów ogłoszenie ostrzega przed kupowaniem mebli zabranych mężowi przez żonę, lub żonie przez męża. I tak prawie codzień!...

Gdyby się poszukało przyczyn tych **publicznych sprzeczek małżeńskich,** to byłyby one zbyt często drobne i błahe! Dopiero nerwy, nieustępliwość obydwóch stron, zaciętość, skłonność do gniewu — **z małych powodów zrobiły i robią wielkie awantury i kwasy w rodzinach.**

Gdyby w wypadkach takich początków drobnych nieporozumień odrazu opanować nerwy, uśmierzyć gniew i zaciekłość jakiemś pobożnem westchnieniem i gdyby okazać trochę — choć trochę — ustępliwości wzajemnej i dobrej woli — **ile to zgrzytów, burz i gromów uniknęłoby się w domu?!** Ile łez i nerwów oszczędziłoby się sobie?! Jeżeli nie udało się to przed „burzą", to przynajmniej po „burzy" opamiętać się i zgodę przywrócić!

Wszyscy jesteśmy tylko słabymi ludźmi, dlatego musimy czuwać nad sobą i wiele musimy wybaczyć i zapominać sobie — szczególnie jako małżonkowie, którzy przecież mają sobie wzajemnie **upiększać,** a nie obrzydzać, **ułatwiać,** a nie utrudniać życie i razem znosić jego trudy, wspólnie **dzielić** jego radości, wzajemnie **wspierać** się na trudnej często i kamienistej drodze naszej życiowej, doczesnej wędrówki. **Tak powinno być w małżeństwach chrześcijańskich,** a nie tak, jak czyta się codzień w ogłoszeniach gazetowych.

W wielu wypadkach — po takich ogłoszeniach — przychodzi, na szczęście, zgoda... Ale sąsiedzi i znajomi mieli uciesze widowisko. Śmiali się może z was, kpili i drwili z waszego niezgodnego pożycia; mieli jakiś czas o czem mówić. I poco to wam? Czy to wam potrzebne — dawać z siebie widowisko i pośmiewisko dla żądnych sensacji ludzi? **Czy nie lepiej opamiętać się wczas, naprawić błędy i zacząć żyć godziwie, statecznie?**

Patrzmy na Matkę Najświętszą — w najświętszej Rodzinie; patrzmy na Jej świętego Opiekuna i Oblubieńca, świętego Józefa. Jak oni żyli w największej harmonji, wspierając się i szanując się wzajem dla godnego wychowania Syna Bożego, chociaż oboje byli bardzo ubodzy.

I wasze dzieci — małżonkowie chrześcijańscy — patrzą na wasze pożycie i budują się niem, albo gorszą się, zależy od tego, jak żyjecie z sobą! I same będą później podobne do was; wasze błędy będą ich błędami!

Patrzcie na niezliczone wzory żon i mężów świątobliwych i świętych, na ich trudy i cierpienia życiowe, na ich pogodę i harmonijne pożycie w rodzinie. **Od nich uczmy się, jak żyć i zwyciężać trudności życia, jak dążyć przez małżeństwo i rodzinę do doskonałości duszy, a potem do szczęśliwości wiecznej.**

Gdyby rodziny nasze i małżonkowie żyli bardziej życiem nadprzyrodzonem, żywą wiarą, gdyby szukali pocieszenia i mocy u Chrystusa, Najświętszej Matki Jego i u św. Józefa, **mniej byłoby wśród nich zgrzytów, nieporozumień i kwasów, bo ludzie byliby lepsi i wyrozumialsi...**

Te różne swary, rozchodzenia się małżonków i ogłoszenia małżeńskie w postaci obelg i dokuczania sobie, są objawami niebezpiecznego w skutkach kryzysu małżeństwa i rodziny.

Katoliccy małżonkowie, zamiast ten kryzys powiększać i zaostrzać, powinni go łagodzić i usuwać, nie dając się porwać złości, nienawiści i szatańskim podszeptom. O ile w małżeństwach i rodzinach będzie spokojniej, cieplej i jaśniej, o tyle też na świecie będzie lepiej i milej!

Niewolno zapominać, że **Chrystusowy nakaz miłości bliźniego należy zacząć wprowadzać w życie przedewszystkiem na gruncie małżeństwa i rodziny...**

I niewolno szargać małżeństwa, ani rodziny; **bo małżeństwo jest sakramentem, a rodzina — świętością.** Jeżeli tego nie uznajemy i nie szanujemy, **sami jesteśmy niewiele warci jako katolicy, bo nie postępujemy i nie żyjemy po katolicku!** Przez takie postępowanie powiększamy jeszcze zamęt moralny na świecie, na który tak często narzekamy, chociaż sami pomagamy mu rozwijać się i świat trapić.

A więc opamiętajcie się zwaśnieni małżonkowie i rodziny!...

Zepsucie idzie!

A gdzie jest ochrona młodzieży?

Na łamach prasy codziennej toczyła się niedawno ożywiona dyskusja na temat zatrważająco obniżającego się poziomu moralności młodzieży szkolnej... Stwierdzono wypadki jaskrawych wykroczeń przeciwko siódmemu, szóstemu i nawet piątemu przykazaniu... Młodzież szkolna organizuje szajki młodocianych, lekkomyślnych awanturników i terorystów. W rękach młodych chłopców pojawia się nieraz nóż, jako „argument" rozstrzygający spory i nieporozumienia w szeregach koleżeńskich.

Jest w tych twierdzeniach o niskich kwalifikacjach młodzieży sporo przesady; **ale jest też niewątpliwie sporo prawdy.**

To jednak biadanie dokoła moralności młodzieży zakrawa poniekąd na bolesną ironję i jakby na chęć odwrócenia uwagi społeczeństwa od wielkich źródeł zepsucia młodzieży i od tych, którzy są w wielkim stopniu „pionierami" jego rozwoju.

Nie skądinąd — o dziwo — **tylko z krakowskiego „Pałacu Prasy"** rozległo się najtragiczniejsze biadanie i najgłośniejsze rozdzieranie szat nad zepsuciem młodzieży. A jednocześnie z tego samego „Pałacu Prasy", — który raczej powinien nazywać się spelunką żerowania na sensacji i zbrodni — **co tydzień i co dzień idą na całą Polskę liczne tonny, wielkie góry śmiecia prasowego:** „Tajnego detektywa". „Tempa dnia" i innych „nowoczesnych" organów sensacji, pornografji i zbrodni. **Z nich to właśnie leje się po Polsce szeroką falą wszelkie zgorszenie, idzie popularyzowanie zbrodni i ohydy życiowej przy pomocy pikantnych słów, drastycznych artykułów i krwią ociekających obrazków.** Dociera też do młodzieży i opanowuje ją.

Ci, co żerują na zbrodni i brudzie życiowym, co na fotografowaniu i jaskrawem opisywaniu najohydniejszych fragmentów życia — robią krociowe majątki — **załamują teraz ręce, drą szaty i biadają głośno, że demoralizacja szerzy się wśród młodzieży.** To farsa, albo bolesna ironja, — jak kto woli!

W takim razie zamknąć najhermetyczniej i wyniszczyć te wszystkie kloaki, z których zgnilizna moralna rozchodzi się i zakaża młodzież, **a nie trzeba będzie biadać nad jej zepsuciem!**

Lamentom „Pałacu Prasy" zawtórowali publicyści ideowo zbliżeni do... „Legjonu młodych". I oni uronili łezkę z żalu, że źle jest z młodzieżą szkolną, nie mówiąc już o pozaszkolnej.

To druga farsa, druga bolesna ironja!

Jakże to?... Nad upadkiem obyczajności młodzieży odważają się biadać nawet ci, co zaliczają się do sfer, w których głośno domagają się seksualnego uświadomienia młodzieży, zupełnego zbliżenia obojga płci, koedukacji od najwcześniejszych lat życia młodzieży, a potem wolnej miłości, czyli małżeństw koleżeńskich (dzikich małżeństw, ot. takich sobie bolszewickich, lub boyszewickich związków — na próbę!), no i do tego jeszcze umiejętnej propagandy świadomego macierzyństwa...

Przecież są po dziś dzień w Polsce organy i organiki młodzieżowe, które głoszą, że młodemu chłopcu wolno nawiązać bliską łączność z każdą dziewczyną. Są przecież jeszcze dziś dążenia do wyzwolenia młodzieży — jak to się mawia — z „pęt zacofaństwa i obskurantyzmu religijnego" i „moralności parafjańskiej".

Były też wypadki zadawania w szkołach dorastającej młodzieży żeńskiej i męskiej wypracowań na temat... reformy prawa małżeńskiego i świadomego macierzyństwa.

I dziwić się potem skutkom takiego „wychowania"?

Z tych samych sfer głosicieli haseł „reformy obyczajów" i wolności młodzieży szkolnej wyszły przecież pomysły **wspólnych** wycieczek, zabaw, kąpielisk, gier i zawodów sportowych, rzeczywiście „grających" na zmysłach młodzieży.

Krótko mówiąc, uczyniono wszystko, żeby zerwać więzy „ciasnej staroświeckiej obyczajności", żeby zniszczyć stworzone przez całe wieki doświadczenia i skrupuły i żeby poprostu udostępnić młodzieży wszystko dozwolone — w imię „umiłowania młodzieży" i niedozwolone (w naszem katolickiem pojęciu) — w imię fałszywego i zdrożnego „postępu".

Czegóż więc chcecie; czemu biadacie? — Wszak macie już dziś wśród młodzieży pierwsze owoce tego „postępu" i „nowych" „zasad wychowania"!

Macie, czegoście chcieli! Macie — na szczęście — jeszcze niezbyt liczną młodzież „wolną", „postępową", bez religijno-moralnych skrupułów, t. zn. bez fundamentu zasad moralnych! Jeżeli tak dalej pójdzie, będą i dalsze owoce, trujące dusze i umysły naszej młodzieży szkolnej!

Komu, jak komu, ale wam nad tem biadać „nie wypada"! **Chyba, że poznaliście wasze błędy i winy!**

W tych biadaniach i gorzkich żalach, spowodu rozwydrzenia i zepsucia młodzieży — my widzimy coś bardzo znamiennego i wymownego: **jest to — zapewne mimowolny — samosąd nad sobą samym; jest to moralne lynczowanie tych „tajnych detektywów", „parawanów", „wolnych żartów" itp. rozsadników gangreny moralnej; jest to wreszcie samoprzyznanie się do zupełnego bankructwa haseł i niebezpieczeństwa prądów, forsowanych w t. zw. nowoczesnem, wolnem wychowaniu, albo inaczej w „spasowskiem" „wyzwoleniu człowieka".**

Sami teraz rwą resztki włosów z głowy na widok opłakanych i gorzej jeszcze, bo wręcz straszliwych skutków tego „wyzwolenia" — **ci, co byli i są jego głosicielami!**

Był czas, że Ojciec św. Pius XI — w swej encyklice o chrześcijańskiem wychowaniu młodzieży, arcypasterze świata i nasz Episkopat ostrzegali społeczeństwa przed zgóry przewidzianemi następstwami „dzisiejszego" „świecko-pogańskiego" wychowania!...

Ludzie myślący przyjęli te głosy, niestety, tylko z „uczuciem ulgi" i „zadowolenia" — i na tem się skończyło. Słomiany ogień najwięcej daje popiołu — a czcze zachwyty najwięcej pozostawiają bierności! Ludzie zaś żyjący z propagandy zepsucia i ludzie „wolnomyślni" przeciwstawili się ostrzeżeniom arcypasterskim, głosom przestróg Kościoła i robili bez żadnych przeszkód swoje. **Naszej bierności przeciwstawili swoją aktywność!**

Otworzono młodzieży naoścież wrota wszelkiej swobody, odjęto jej pracy w domu, żeby snać miała więcej sposobności i czasu na przebywanie i zabawy poza domem; udostępniono jej — świadomie, czy nieświadomie — zamknięte doniedawna dla niej dziedziny życia. **Młodzież dziś wie wszystko, widzi wszystko, no i, łatwo ucząc się zwłaszcza złego, robi już też wszystko, co i starsi. Młodzież nasza „starzeje się" zanim dochodzi do okresu pełnoletności.**

Zawcześnie i zadużo pozwala się żyć młodym „pełnią życia" i używania jego różnych uciech; nie zważa się, ile trzeba na ich dobór. **Zamało natomiast wdraża się ją do pracy, moralności, obowiązkowości i poczucia odpowiedzialności za swoje życie i uczynki.** Pustka i lekkomyślność cechują naogół młodzież dzisiejszą, w złym kierunku — jednostronnie rozbudzoną i „dojrzałą" przedwcześnie.

To też trzeba chronić i nawet już ratować młodzież przed niszczącym pochodem zepsucia! Ale nie uda się to ani w części, dopóki pozostaną dostępnemi dla młodzieży i dymić będą trujące ogniska zarazy moralnej: **złe dzienniki i tygodniki, złe książki, złe widowiska, złe filmy, złe towarzystwo, złe zwyczaje i formy towarzyskie i t. d.**

Pomiędzy ogniskami rozkładu moralnego a młodzieżą trzeba stworzyć, lub nawet tylko przywrócić wielki mur ochronny, izolacyjny.

Gdzie jest dziś ten mur? Gdzie jest ochrona młodzieży? Gdzie czuwanie nad nią?

Jak i z czego zbudować mur ochronny młodzieży przed zepsuciem, i kto ma go budować, rozważymy w następnym artykule na tem miejscu.

Kobiety — katoliczki!

W sprawie organizowania kobiet w Akcji Katolickiej.

Życie religijne w diecezji naszej rośnie, potężnieje i nabiera charakteru pracy wspólnej, zorganizowanej i skupionej w związkach diecezjalnych - ogólnopolskich. *Tylko praca po jednej myśli rozwijana, programowa, zgodna jest zdolna czegoś dokonywać:* propagować dobre zasady, usuwać zło, leczyć schorzałe dusze i charaktery jednostek, wpływać na uzdrowienie społeczeństw i narodów. Zadanie to przypadło od czasów powołania do życia Akcji Katolickiej na ludzi świeckich. Właśnie świeccy zrzeszeni w organizacjach stanowych Akcji Katolickiej mają iść w życie i oświecać innym drogę myśli i postępowania.

Jesteśmy świadkami wydajnego rozwoju pracy apostolskiej w stowarzyszeniach mężów i młodzieży. Uroczyste wspólne nabożeństwa w parafjach, obchody Chrystusa Króla czy inne manifestacje, zjazdy — to wszystko są dowody żywotności tychże stowarzyszeń.

Nie mieliśmy w zorganizowanej Akcji Katolickiej naszej diecezji kobiet. Nie istniały jeszcze oddziały Katolickich Stowarzyszeń Kobiet (K.S.K. — tego skrótu będziemy często używać.) *Z dniem 21 listopada r. b., kiedy J. E. ks. Biskup Adamski aprobował K. S. K. i mianował Zarząd, otworzył się dla kobiet-katoliczek teren pracy nowej, ważnej, koniecznej do utworzenia całości organizacji A. K. w Polsce.*

Nie mamy czasu na długie zastanawianie się, rozmyślanie, czy apostolstwo świeckich jest potrzebne, czy jest potrzebny w naszej parafji oddział K. S. K., czy warto do niego wstąpić itd. To wszystko zostało już wypróbowane, udowodnione, doświadczone. Teren do pracy również częściowo jest już przygotowany przez stowarzyszenia mężów i młodzieży. Oni podadzą nam pomocną dłoń, staniemy i pójdziemy w zgodzie i w współpracy jako cztery falangi na teren naszej parafji i będziemy tworzyć nowy typ człowieka o wysokiem wyrobieniu wewnętrznem i kulturze duchowej. *Najbliższem naszem zadaniem jest więc tworzenie oddziałów K.S.K.*

Inicjatywa ma wyjść od Was niewiasty-katoliczki! Bo K.S.K. to stowarzyszenie osób świeckich, w którem kierownictwo spoczywa w ręku świeckich, a ksiądz proboszcz jest asystentem — sternikiem, doradcą, opiekunem. W każdej więc parafji winno znaleźć się kilka osób, któreby wraz z ks. proboszczem omówiły sprawę założenia oddziału K.S.K. Najważniejszem a przytem trudnem jest zacząć, ruszyć z miejsca, — a potem praca już sama pójdzie. Które parafje najpierw utworzą oddziały K. S. K.?

Komunikaty Sekretarjatu Katol. Stow. Kobiet.

1. **Pierwszy oddział K. S. K.** został założony w Ogrodzonej. Liczy on 44 członkinie. Do Zarządu weszły jako prezeska p. Tomicowa M., sekretarka p. Hernikowa Anna, skarbniczka p. Hernikowa M. Oby za jego przykładem powstawały jaknajliczniej oddziały i w innych parafjach. „Szczęść Boże" w pracy.

2. **Uwagi przy założeniu K. S. K.** Sekretarjat przesłał do szeregu Urzędów Parafjalnych uwagi praktyczne i teoretyczne przy założeniu oddziałów. Na życzenie prześle komunikat ten bezpłatnie do innych parafij. Nowoutworzony oddział K. S. K. należy zgłosić zaraz do Sekretarjatu K. S. K. — **Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 20,** z podaniem imiennego spisu członków wydziału, ilości członków i miejsca zebrań, celem zgłoszenia oddziału do odpowiedniego starostwa.

3. **Broszurki — materjał do referatów** można nabyć w Sekretarjacie, mianowicie:
a) „Początki katolickiego ruchu kobiecego w Polsce" w cenie po 1.— zł.
b) „Akcja Katolicka w organizacjach kobiecych" po 60 gr.
c) Szkoła czynu: „Kobiety w Akcji Katolickiej" po 10 gr.

4. **Statuty** ogólne stowarzyszeń Akcji Katolickiej i statut tylko Katolickiego Stowarzyszenia również można otrzymać w Sekretarjacie K. S. K.

5. **Deklaracje i ulotki.** W najbliższych dniach Sekretarjat będzie mógł dostarczyć deklaracje (karty zgłoszenia) i ulotki, które mogą jednocześnie służyć jako zaproszenia na zebrania konstytucyjne.

6. Wszelką korespondencję należy kierować pod adresem: **Katolickie Stowarzyszenie Kobiet, Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 20.**

Zawodowa praca kobiet.

Gdy artykuł ten dostanie się do rąk naszych kochanych współsióstr, wszystkie nasze myśli już będą zajęte tą najmilszą uroczystością roku kościelnego, Bożem Narodzeniem. W tych dniach miłość chrześcijańska czyni największe wysiłki, aby uszczęśliwić bliźniego. Kieruje nami w tem miłość Boża, która Syna Bożego zesłała ku naszemu zbawieniu na ten zimny świat. A jeżeli niedbali już katolicy lub nawet całkiem bezbożni ludzie jednak jeszcze obchodzą gwiazdkę w chrześcijański sposób, tedy świadczy to o tem, że w ich sercach jednak jeszcze chrześcijaństwo nie wymarło. Tem bardziej powinniśmy my katolicy praktykujący odznaczyć się miłością bliźniego przedewszystkiem w tych dniach. Niech więc każda z nas w wszelki możliwy sposób da wyraz tej miłości czy to przez szczególnie staranną pracę, która święta przygotuje, czy też przez jakieś choć najskromniejsze podarunki, przyczyniając się do tego, aby w rodzinie zapanował podczas świąt prawdziwy nastrój miłości chrześcijańskiej. Ale niech ta miłość też zapanuje w naszych szeregach, to szczere przywiązanie, które powinno łączyć współsiostry, zorganizowane w organizacji nawskroś katolickiej. Niech więc płaszcz całkowitego zapomnienia przykryje wszystko to, co w ciągu roku nie odpowiadało tej miłości. Niech na wspólnem gwiazdkowem zebraniu prawdziwy, miły nastrój gwiazdkowy świadczy o Waszem szczerem do Dzieciątka Bożego przywiązaniu. Przystępujmy na święta albo przynajmniej w ciągu oktawy wszystkie do Stołu Pańskiego, aby miłość Jezusowa łączyła nasze serca a modlitwy gorliwe wyprosiły nam wszystkim błogosławieństwo Boże. Ale niechże ta szczera miłość zostanie potem też w naszych sercach, albowiem tylko na tej podstawie będzie możliwe współżycie w Stowarzyszeniu. Dlatego czuwajmy przedewszystkiem nad naszemi językami, które najwięcej narabiają złego między nami. Niech dalekie od nas będą kłótnie, wyzwiska, obmowy, oszczerstwa, a bliska miłość Boga i bliźniego.

„Napełnij, o Jezu, nasze serca prawdziwą miłością Bożą i bliźniego" — tak chcemy się w te święta modlić, włączając w naszą modlitwę nasze ZKZ.

W tej myśli Zarząd życzy wszystkim Kołom błogosławionych świąt i szczęśliwego nowego roku.

Kółko „SKZ" w Rudzie urządziło w niedzielę dnia 9 grudnia na sali p. Lepiarczyka przedstawienie teatralne. Odegrana została piękna sztuka p. t. „Genowefa". Amatorzy wywiązali się z swych ról tak dobrze, że niejednego z publiczności wzruszyło do łez. Równie podobał się korowód „pokojówek", nagrodzony gromkiemi oklaskami. Na końcu przewodn. p. Chlebiszówna serdecznie podziękowała za liczny udział publiczności. — W miesiącu listopadzie urządziło nasze Kółko dla swych członkiń kurs prasowania, w którym brało udział 14 członkiń.

Kółko „SKZ" w Mysłowicach urządziło w dniach od 6-go listopada do 7 grudnia br. kurs prasowania, który przeprowadziła p. Sośnierzówna z Mysłowic. W kursie brały udział 24 osoby. Wszystkie kursistki były z kursu bardzo zadowolone. P. Sośnierzównie składamy serdeczne „Bóg zapłać". Kurs zakończono wspólną fotografją.

Z życia Katolickich Stow. Mężów diecezji katowickiej

(Okólnik 59.)

I. CZĘŚĆ INFORMACYJNA.

1. Życzenia świąteczne i noworoczne.

Z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku Pańskiego 1935 — najserdeczniejsze życzenia w pełni radosnych świąt i szczęśliwego Nowego Roku zasyłają Ich Ekscelencjom Najprzewielebniejszym Księżom Biskupom Adamskiemu i Bromboszczowi, Prześwietnej Kurji diecezjalnej i Kapitule, Przewielebnemu Duchowieństwu, Diec. Instytut. Akcji Katolickiej, Przewiel. ks. asystentowi dyr. drowi Kominkowi, Redakcji „Gościa Niedzielnego", Zarządom bratnich organizacyj Akcji Katolickiej, Szanownym Zarządom i Członkom oddziałów K. S. Mężów i ich Rodzinom

Zarząd i Sekretarjat Katol. Stow. Mężów w Katowicach.

Szanowne Zarządy! Kochani mężowie! Wielu braci naszych, nękanych bezrobociem i niedostatkiem, nie zaznałoby z rodzinami swemi radości świąt Bożego Narodzenia, gdyby nie miłość i miłosierdzie chrześcijańskie.

Urządzajcie wspólny opłatek w oddziałach szczególnie dla mężów bezrobotnych, uczyńcie coś dla biednych dzieci. Kto może, niech zaprosi stroskanego brata-męża katolickiego, lub ubogie dziecko, lub biedną matkę-wdowę do stołu wigilijnego, do choinki, niech przełamie z nimi opłatek. **Chyba będzie to największa radość dla Najświętszego i Najsłodszego Serca Syna Bożego.**

Niech zew naszego Arcypasterza — do ofensywy miłosierdzia chrześcijańskiego, wyrażony w orędziu z 22 listopada 1934 r., nie przebrzmi bez echa.

Dobrze czyniąc ubogim braciom naszym dorosłym i małym, dobrze czynimy samemu Chrystusowi — tak On sam to powiedział!

2. List pasterski o Akcji Katolickiej — w rękach każdego męża katolickiego!

Wyszedł w osobnej broszurze, na dobrym papierze, list pasterski J. E. ks. biskupa Adamskiego z 2 grudnia 1934 r. o Akcji Katolickiej — o katolicyzowaniu katolików.

Ten list — to wspaniały a zarazem prosty i niezbedny dla każdego z nas wykład Akcji Katolickiej — jej celów, zadań, potrzeb, organizacji, metod i środków pracy.

List ten powinien znaleźć się w rekach i w rodzinie każdego męża katolickiego. Cena tylko 15 gr za broszurkę (16 stron). Wysyła na zamówienie nasz Sekretarjat, w którym też można nabywać list osobiście.

Przy sposobności musimy wyrazić ubolewanie, **że bardzo mało oddziałów okazało zainteresowanie naszą nowością p. t. „Nasz stosunek do Państwa“**, zawierającą dwa głębokie przemówienia programowe J. E. ks. biskupa Adamskiego, wygłoszone na Zjazdach naszych w Katowicach. Broszura zawiera autorytatywny materjał do poznania naszego stosunku do państwa, i może służyć do referatów i wykładów. Cena 40 i 50 gr. (lepszy papier).

3. Komunikat Nr. 15 wysłany.

Wszystkim oddziałom naszym został wysłany obszerny komunikat nr. 15 z referatem.

Załączony **formularz sprawozdania za rok 1934** uprasza się bezwarunkowo wypełnić dokładnie i zwrócić w terminie Sekretarjatowi (do 15 stycznia 1935).

Dołączona do komunikatu odezwę naszych mężów panewnickich (budowa sali w domu pątniczo-związkowym) poleca się uwadze i poparciu Szan. Zarządów i mężów.

Przy wpłacaniu pieniędzy na nasze konto P. K. O. należy na czeku (środkowa część, odwrotna strona) zaznaczać, za co, lub na co wpłacono pieniądze?

4. Oznaka i druki.

Sprawa **oznaki** członkowskiej dla organizacyj Akcji Katolickiej (a więc i dla mężów katolickich) jest rozważana przez Nacz. Instytut A. K. w Poznaniu i przez komisję Episkopatu dla spraw Akcji Katolickiej. Gdy będzie ostateczna decyzja w tej sprawie, podamy dalsze informacje.

Legitymacje członkowskie na rok 1935 już są do nabycia w Sekretarjacie (cena 1 sztuka — 3 gr). Można odbierać osobiście; na zamówienia wysyłamy. **Legitymacja obowiązuje od stycznia 1935 roku.**

W styczniu—lutym chcemy wydać dla oddziałów **afisze i klepsydry** (zawiadomienia żałobne) po najtańszej cenie. Zamówienia już przyjmuje Sekretarjat.

5. Katolickie wieczory dyskusyjne w Kamieniu-Brzozowicach.

Staraniem miejscowego oddziału K. S. Mężów odbył się dnia **9. XII.** br. pierwszy katolicki wieczór dyskusyjny z bardzo licznym udziałem uczestników. Dyskutowana była sprawa małżeńska na podstawie encykliki „Casti conubii“. Referaty wygłosili prezes p. Liwowski i ks. prob. Kuczka. Dyskusja była ożywiona, zainteresowanie duże.

6. Nowe oddziały K. S. Mężów.

Powstały nowe oddziały naszego Stowarzyszenia w: **Radzionkowie, Jaworzu, Gaszowicach, Miedzyrzeczu i Strumieniu.**

Nowe oddziały witamy serdecznie w szeregach bojowników Chrystusowych i zasyłamy serdeczne „Szczęść Boże“ w pracy katolickiej.

Zamykamy rok 1934 cyfrą 133 oddziałów K. S. Mężów. W grudniu 1933 było ich 95, t. zn. liczba oddziałów powiększyła się o 38. Od początku istnienia Sekretarjatu generalnego powstały 54 nowe oddziały. W roku 1934 powstało 38 oddziałów. Sekretarz generalny założył osobiście 15 oddziałów.

Mężowie katoliccy diecezji katowickiej! W roku 1935 wszystkie parafje naszej diecezji muszą mieć silne i sprawne oddziały Katol. Stow. Mężów!

7. Składki do Sekretarjatu.

Za rok 1934 składki do Sekretarjatu wpłaciły:

Kobiór (IV kw.), **Tarn. Góry** (IV), **Szarlej** (III i IV), **Łaziska Górne** (I, II, III), **Łagiewniki** (IV), **Mikołów** (IV), **Chorzów III** (III i IV), **Bobrowniki** (III i IV), **Rybnik** (IV), **Orzesze** (III i IV), **Leszna Górna** (II, III i IV), **Przyszowice** (IV), **Ruda Śl.** (M. B. R) (III i IV), **Brzeziny Śl.** (III i IV), **Radlin** (III i IV), **Kamień-Brzozowice** — za cały rok i **Knurów** (III i IV).

PP. Skarbnikom zainteresowanych oddziałów przypomina się, **że termin płacenia składki za IV-ty kwartał 1934 roku mija 31 grudnia.**

Nowozałożonym oddziałom, pobierającym już składki od swych członków, podaje się do wiadomości, że składka wszystkich oddziałów do Sekretarjatu wynosi **2 grosze od członka miesięcznie; płaci się w ratach kwartalnych z dołu** (po upływie kwartału).

8. Wykłady dla inteligencji.

Mężom inteligentom z Katowic i z bliższej okolicy poleca się gorąco wykłady katolickie wybitnych sił naukowych — w Katowicach w Domu Oświatowym T. C. L. (ul. Francuska 12). Wykłady odbędą się 15 i 29 stycznia, 5 i 19 lutego, 5 i 20 marca — o godz. 20-tej. Wstęp 50 groszy.

9. Urlop sekretarza.

22 grudnia br. sekretarz generalny p. Sławiński rozpoczął drugą część swego urlopu wypoczynkowego, który będzie trwać do 8 stycznia 1935. W tym okresie Sekretarjat będzie urzędować normalnie.

10. Nowość w Sekretarjacie.

Po powrocie sekretarza z urlopu będzie zaprowadzony w Sekretarjacie raz w tygodniu dyżur popołudniowy od godz. 17—19-tej dla wygody tych interesentów, którzy nie mogą przyjechać do Katowic w godzinach przed- i południowych.

Dyżur będzie prawdopodobnie w piątki każdego tygodnia.

Odpowiedzi Sekretarjatu:

Szan. Zarząd oddz. w Mazańcowicach. Było ogłoszone w okólniku 56 pkt. 3 z 11. XI. 1934 r. Książek nie wysyłano. Statuty wysłane.

Szan. Zarząd oddz. w Pszczynie. Deklaracje wysłane. Sprawę książkowości, pieczątek omówiono w komunikacie nr. 15 — oznaki zaś — w niniejszym okólniku.

Szan. Zarząd oddz. w Skoczowie. Książkowość zaprowadzić narazie we własnym zakresie. Zebrań miesięcznych zgłaszać w policji nie trzeba.

Szan. Zarz. oddz. w Czerwionce. Za co wpłacono nam przez P. K. O. 6,25 zł?

II. CZĘŚĆ SPRAWOZDAWCZA.

Janów. Trzecie zebranie propagandowe odbyło się pod przewodn. ks. Klimzy w przepełnionej krypcie 16. XII. br. Trzeci referat o Akcji Katolickiej i o roli mężów w niej wygłosił sekr. gen. p. Sławiński. Przystąpiło 30 członków; razem jest już blisko 400 członków.

Następne zebranie odbędzie się 20. I. 1935 — w obecności ks. radcy Dudka. Mężowie, zjawcie się licznie!

Jaworze. Zebranie konstytucyjne oddziału odbyło się 8. XII. pod przewodnictwem ks. prob. Warzechy. Referat informacyjno-propagandowy wygłosił sekr. gen. p. Sławiński. Oddział utworzono. Wybrano zarząd z p. prezesem inż. Peterkiem Franciszkiem. Szczęść Boże!

Gaszowice. Zebranie konstytucyjne — 9. XII. Referat sekr. gen. p. Sławińskiego. Oddział założono. Zarząd z p. prezesem Nowokiem Teodorem. Szczęść Boże!

Michałkowice. 9. XII. br. Zaznajomiono członków ze statutem. Walne zebranie 13. I. 19335 r. 23. XII. mężowie przystępują do generalnej Komunji św. Będzie urządzona „gwiazdka“. Przekazano pewną kwotę dla obdarowania biednych dzieci.

Międzyrzecze. 9. XII. br. założono oddział K. S. Mężów po referacie ks. prob. Budnego. Szczęść Boże!

Panewnik. 8. XII. br. urządzono uroczystość św. Mikołaja, która udała się doskonale. Odegrano „Imieniny św. Mikołaja“ (dzieci Krucjaty Euchar.) i „Lalki św Mikołaja“ (dzieci szkolne). **Czysty zysk poszedł na budowę sali mężów w nowym domu pątniczo-związkowym.**

Organizatorzy dziękują serdecznie miejscowemu nauczycielstwu, szczególnie pp. kier. Klimkowi, Niesłańczykównie i Dziadowcowi, oraz Kongregacji Marj. z p. Wernerówną na czele.

Radzionków. 8. XII. br. odbyło się zebranie konstytucyjne mężów z referatem ks. prob. dra Knosały. Oddział utworzono i wybrano Zarząd z p. prezesem Muszalikiem Tomaszem. Szczęść Boże!

Raszczyce. Ustąpił prezes dotychczasowy. 18. XI. br. wybrano nowego prezesa w osobie p. Bednarskiego Augustyna.

Rojca. 8. XII. br. odbyło się zebranie przeszło 200 mężów. Omawiano skargę wniesioną przez pewnych nauczycieli na miejscowe duchowieństwo, i w sposób stanowczy napiętnowano tę nagonkę. **Uchwalono wysłać energiczny protest do odpowiednich czynników.**

Nastąpiło potem powitanie ks. kuratusa Pawlaka, który w odpowiedzi na owacje wygłosił obszerne przemówienie.

Uchwalono wysłać list hołdowniczy do J. E. ks. biskupa Adamskiego, z okazji inauguracji Akcji Katolickiej w diecezji katowickiej — z zapewnieniem o gorącej chęci pracowania w niej. Przystąpiło 38 nowych członków.

Rozpoczynamy nowy okres pracy pod wodzą i na chwałę Chrystusa Króla!

Mężu — czy jesteś już w Katolickiem Stow. Mężów?!